

# The Marians, Uzbrojony Po Z

Co&#347; wisi w powietrzu, bo gryz&#281; &#347; ciany i rzucam talerzami,  
na ca&#322;ym podw&#322;o&#322;roku rozjeba&#322;em wszystkie szyby kamieniami.  
W kapturze chowam twarz, st&#261;pam bosymi nogami  
po zroz&#380;arzonym szkle, tam gdzie noc pomiesza&#322;a si&#281; z dniem.

Uzbrojony po z&#281;by,  
w&#347;ciek&#322;y  
i gotowy na wszystko.

Uzbrojony po z&#281;by,  
w&#347;ciek&#322;y  
i gotowy na wszystko.

Uzbrojony po z&#281;by,  
w&#347;ciek&#322;y  
i gotowy na wszystko.

Uzbrojony po z&#281;by,  
w&#347;ciek&#322;y  
i gotowy na wszystko.

Trzymaj mnie na smyczy do&#347;&#263; mocno,  
by huragan nie zdo&#322;a&#322; nas dotkn&#261;&#263;.  
Musz&#281; by&#263; uwi&#261;zany kr&#322;tko,  
jak si&#281; zerw&#281; to bomby wybuchn&#261;.

Trzymaj mnie na smyczy do&#347;&#263; mocno,  
by huragan nie zdo&#322;a&#322; nas dotkn&#261;&#263;.  
Musz&#281; by&#263; uwi&#261;zany kr&#322;tko,  
jak si&#281; zerw&#281; to bomby wybuchn&#261;.

Co&#347; wisi w powietrzu, bo chodz&#281; wkurwiony ca&#322;ymi tygodniami,  
w &#347;rodku chaosu, 30 centymetr&#322;w ponad chodnikami.

Zn&#322;w co&#347; nie tak, zn&#322;w w &#322;eb wzi&#281;&#322;  
Masz na mnie zakaz, jak lunatyk, kt&#322;ry ze snu wyrwany.

Podpalam blok, wi&#281;c uciekaj gdzie&#347;,  
w kr&#281;gos&#322;upie ju&#380; gotuje si&#281; rt&#281;&#263;,  
zamiast d&#322;oni mam stalowy pr&#281;t,  
w&#347;ciek&#322;y i gotowy na &#347;mier&#263;.

Podpalam blok, wi&#281;c uciekaj gdzie&#347;,  
w kr&#281;gos&#322;upie ju&#380; gotuje si&#281; rt&#281;&#263;,  
zamiast d&#322;oni mam stalowy pr&#281;t,  
w&#347;ciek&#322;y i gotowy na &#347;mier&#263;.

Trzymaj mnie na smyczy do&#347;&#263; mocno,  
by huragan nie zdo&#322;a&#322; nas dotkn&#261;&#263;.  
Musz&#281; by&#263; uwi&#261;zany kr&#322;tko,  
jak si&#281; zerw&#281; to bomby wybuchn&#261;.

Trzymaj mnie na smyczy do&#347;&#263; mocno,  
by huragan nie zdo&#322;a&#322; nas dotkn&#261;&#263;.  
Musz&#281; by&#263; uwi&#261;zany kr&#322;tko,  
jak si&#281; zerw&#281; to bomby wybuchn&#261;.